



Wychodzi w niedzielę

Redaguje Komitet

T Y G O D N I K

poświęcony sprawom Wychowania Fizycznego i Przynależności Wojsk. na terenie O. K. VIII.

Rok I.

Niedziela, dnia 29 listopada 1931 r.

Nr. 35

Dodatek, poświęcony pracy strzeleckiej na terenie miasta Torunia.

PIERWSZY ZLOT GRODZKI ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W TORUNIU Z DNIA 27 WRZEŚNIA 1931 ROKU, DNIA 600-EJ ROCZNICY PŁOWIEC, TĘ WIĄZANKĘ WSPOMNIENIŃ POŚWIĘCA PANU KURATOROWI OKRĘGU SZKOLNEGO POMORSKIEGO, D-ROWI MICHAŁOWI POLLAKOWI, JAKO WIELKIEMU PRZYJACIELOWI — MŁODZIEŻY.



Zlot Grodzki Z. S. w dniu 27 września 1931 roku
w 600 letnią rocznicę Płowiec w Toruniu.

Zlot 400 Strzelców z terenu Grodzkiego Z. S.

Dzień rocznicy 600-lecia bitwy pod Płowcami był dla miejscowych toruńskich oddziałów Związku Strzeleckiego potężną manifestacją tężyzny organizacyjnej, był uczczeniem wielkiego czynu Łokietkowego, oraz rachunkiem sumienia z wysiłków organizacyjnych oddziałów i jednostek Strzeleckich, był w końcu pogłębieniem wiary Strzeleckiej w ideały, które reprezentujemy, jako jedyna organizacja przysposobienia wojskowego i wychowania państwowego na tym odcinku, najbardziej narażonym na wiatry i burze od morza. —

Piękno i wielkość chwil przeżytych wspólnie na Zlocie w dniu 27 września 1931 roku wywarły na naszej strzeleckiej gromadzie takie wrażenie, że zapragniemy upamiętnić te chwile na łamach „Młodego Gryfa”, temwięcej, że jesteśmy świadomi, jako nie sami czytujemy tego kochanego przyjaciela młodzieży pomorskiej, ale że za nami jest legion takich młodych zapaleńców — Strzelców-Obywateli, co to każdej chwili gotowi pójść na rozkaz — „gdyby komukolwiek przyszła chęć zabrać choć piędź ziemi naszej”.

Padł rozkaz ze strony Kierownictwa Grodzkiego Z. S., i oto rankiem dnia pamiętnej rocznicy Płowiec zaroiło się od mundurów strzeleckich. W sześciu punktach miasta, gdzie są świetlice Strzeleckie — zbiórki sprawne, a poważne.

Rozkaz komendantów oddziałowych: Bacność! W czwórki w prawo zwrot! Kierunek kościół garnizonowy — Oddział marsz!

I oto jesteśmy w kościele.

Strzelcy toruńscy zwykli, jak dawni husarze i dawny żołnierz polski, z Bogiem zaczynać każdą sprawę. Zlot dzisiejszy — to wielka wspólna sprawa. To też patrząc na te skupione twarze, na te pałające oczy naszych żołnierzyków toruńskich, mimowoli czekało się jak zachręszczą wyciągane szablance w czasie, gdy kapłan sanctissimum wzniesie do góry, jak zabłyśnie wyciągana stal na staropolski tradycyjny znak. Bo ci strzelcy nasi — to te dawne rycerzyki Marji, gotowe walczyć o Królowę Korony Polskiej, i tę ojców naszych wiarę do ostatniego tchu, i ostatniej kropli krwi.

Przypominam sobie, jak to po nabożeństwie, w długich kolumnach przemaszzerowaliśmy przez miasto, i jak to na miejscu, w sali Zlotu, przywitały nas oddziały z kilku okolicznych wiosek i delegacje, z całego powiatu toruńskiego na Zlot przybyłe.

Boże! Co za radość, co za podniesienie ducha!

Zaczęło się od okrzyków na wzajemną cześć powiatu dla Strzelców z miasta, a miasta dla powiatu.

A później „Brygada”, i okrzyki na cześć: Rzeczypospolitej, Prezydenta, Pierwszego Strzelca — Marszałka Piłsudskiego, oraz Komendanta Okręgu Z. S., kpt. Koca, i Okręgowych Władz Strzeleckich.

Na estradę wszedł Prezes Kierownictwa Grodzkiego i Powiatowego Związku Strzeleckiego, obyw. Kazimierz Chorąży. Strzelec z krwi i kości, jeden z tych szarych żołnierzy Komendanta, co to z pieśnią na ustach, w trudzie i znoju, z którego Polska powstała, by żyć — szedł szlakiem Brygady.

A kiedy skończył się wyścig krwi i żelaza, z najmniejszym zapalem stanął na apel do wyścigu pracy.

Zna obywatela Chorążego każdy Strzelec, zna go z pracy w oddziale, z pracy cichej, a systematycznej, oraz z pracy na terenie szerszym.

Niema Strzelca biednego, czy bezrobotnego, o którego obyw. Prezes nie zatroszczy się, nie pocieszy i nie pomoże.

Niema Strzelca w Toruniu, którego by nie pokrzepił na duchu w chwilach wątpliwości.

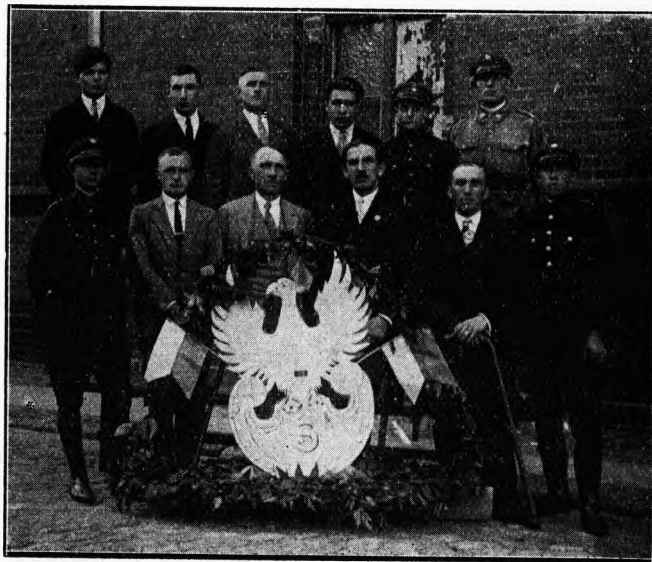
Niema pracy, której by pod kierownictwem Prezesa zmóc nie można.

To też cała młodzież Strzelecka i starszyzna jest dziś przy nim.

400 Obywateli-Strzelców wysłuchało żołnierskiego zagajenia Prezesa.

400 Obywateli-Strzelców protestowało przeciwko litanii gwałtów niemieckich, zebranych w referacie Sekretarza Kierownictwa Grodzkiego, obyw. Edmunda Masojadę.

400 Strzelców — Obywateli z wyrazem protestu uchwalalo rezolucję przeciw gwałtom i terrorowi niemieckiemu.



Co rok w wieczór Świętojański płynie wianek strzelecki z Torunia Wisłą do Gdańska na znak łączności naszej gromady strzeleckiej z Gdańskiem — miastem naszym.

400 Strzelców — Obywateli umacniało się na duchu, wsłuchując się w ideowy referat organizacyjny.

400 Strzelców — Obywateli brało udział w akademii, poświęconej 600-letniej rocznicy Płowiec.

I 400 Strzelców — Obywateli w końcu słuchało raportów o stanie organizacyjnym i wysiłkach członków poszczególnych Zarządów Oddziałowych na terenie miasta Torunia.

Wielkim i pięknym dla nas był dzień rocznicy Płowiec, i doprawdy dumni czujemy się z wysiłków dotychczasowych, bo jesteśmy pewni, że pracujemy dla dobra Ojczyzny naszej nie sami, ale w poważnym zespole ludzi, tak samo czujących, tak samo miłujących i gotowych, jak my.

Że na zachodzie bez zmian...

Strzelcy czuwają z bronią u nogi.

W jednym z numerów „Młodego Gryfa“ ukazała się krótka charakterystyka książki fantasty niemieckiego, M. Hesse'a p. t. Partenau. — Z charakterystyki tej dowiadujemy się o tem, jak autor wprowadza czytelników w grę wojenną, w której z jednej strony, sprzymierzone pod egidą Polski, występują wojska polsko-czesko-rumuńskie, z drugiej znowuż — armje niemiecko-rosyjskie.

Gra wojenna według fantasty niemieckiego kończy się pobiciem wojsk polsko-czeskich, i w związku z klęską, na podstawie uprzedniej umowy z Rosją — wywozem i przesiedleniem wszystkich Polaków z ziem polskich na zimny, bezludny Sybir...

W tym samym mniej więcej czasie, co Partenau, ukazała się na półkach księgarskich w Niemczech druga publikacja, ale tym razem już napisana nie przez fantastę, żyjącego z pióra, ale przez człowieka, znanego z czasów wojny światowej, współpracownika prezydenta Hindenburga, generała von Ludendorfa.

W książce tej autor przepowiada w roku 1932 drugą wojnę Europejską, która toczyć się będzie na ziemiach polskich, i która narody tak wycieńczy i zrewolucjonizuje, że nastąpi najazd i zalanie Europy przez żółte i czarne ludy Azji i Afryki.

Z pośród powodzi oszczerczych i butnych publikacyj niemieckich ostatniego czasu wyżej wzmiankowane dwie książki o tyle są dla nas charakterystyczne, że przebijają w nich zasadniczy duch pruski. Odwieczne parcie niemczyzny na wschód z hasłem, od tysiącleci z zjadłością potwora krzyżackiego realizowanym: ausrotten — wyplenić, wytępić, co polskie, co słowiańskie hasłem, które, u pokój i pracę lubiących Polaków, zrodziło przysłowie: Póki świat światem, nie będzie Polak Niemcowi bratem“.

Z wyżej wymienionych publikacyj nietrudno wyczytać też drugi rys zasadniczy, cechujący współczesne Niemcy, a mianowicie straszenie Europy nieobliczalnymi następstwami w wypadku, gdyby ziścić chciała zasadę solidarności narodów w kwestji pokoju, zasadę, wyrażoną przez prezydenta Francji, Milleranda w 1929 roku w słowach: „Kiedy wybuchłby pożar europejski, mniejsza o to, gdzieby padła iskra“...

Jedną specjalnie datą ostatniego czasu przyczyniła się do rozplamienia przegraną wojną buty niemieckiej.

Jest to zasadnicza data, od której notuje się systematyczny na wszystkich frontach szturm niemiecki, a to dzień 30 czerwca 1930 roku — dzień zakończenia okupacji Nadrenji...

Tej Nadrenji, o której traktat wersalski mówi, że okupacja jej ma być gwarancją pokoju Europejskiego, rękojmią wypełnienia przez Niemców warunków Traktatu.

Cofnięcie okupacji, tej militarnej gwarancji poszanowania traktatu wersalskiego, było aktem dobrej woli Europy wobec Niemców.

Europa mogła być nieświadoma. — My — zgóry byliśmy pewni, że krzyżackiego nie ugłaszczesz gadu, że gad ten, uzyskawszy jedno ustępstwo, sięgnie po inne, dążąc do własnym hymnem wymarzonego

miejsca pod słońcem, hymnem, który, mówiąc o Niemcach, ponad wszystkim na świecie, w stosunku do innych narodów zaszczepta tylko jedno: „ausrotten“.

Myśmy przewidywali, że po ewakuacji Nadrenji przyjdzie Anschluss, potem rewizja Traktatu, rewizja granic, zwrot kolonji i, w końcu, wyciąganie brudnej łapy po owo miejsce, o którym hymn niemiecki mówi: „Deutschland, Deutschland über alles“.

Nie myliliśmy się... Rok 1930 przyniósł wyborcze zwycięstwo w Niemczech zwolennikom nienawiści i parcia ku słońcu z Hitlerem Adolfem na czele. — Rok ten równocześnie wysunął sprawę Anschlusu, i przyniósł niesłychany atak na nasze granice...

Dość wspomnieć tutaj o załamaniu się, wzgl. o niedotrzymaniu przez Niemcy warunków umowy likwidacyjnej i handlowej z Polską! Dość wysunąć t. zw. Osthilfeprogram, mający charakter wybitnie przeciwpolski, jeśli się zważy, że od 1925 do 1928 roku na ten program pomocy dla wschodu potrafiły rzucić Niemcy 500 milionów mk., t. j. tyle, ile osławionej pamięci Komisja Kolonizacyjna — przez cały okres swej hańbiącej działalności — aby zrozumieć, czym jest program pomocy ziemiom wschodnim, — aby zrozumieć, co znaczy obsadzenie w ostatnim roku terenu nadgranicznego przez 50.000 bezrobotnych, jako osadników.

Nie będziemy wspominali o podwyżce ceł, która unicestwia umowę handlową, godząc w interesa gospodarcze Polski.

Umowy te — to był pozór dobrej woli, wejścia na drogę normalnych stosunków sąsiedzkich, aby pod płaszczykiem pokojowości tem silniej uderzyć, aby tem silniejszą rozpętać walkę o ziemie od wieków polskie.

Przyjrzyjmy się poszczególnym odcinkom frontu, idącego od Gdańska przez Prusy Wschodnie, przez Śląsk i Małopolskę Wschodnią, przez całą Europę.

Pobudką do ataku był napad i morderstwo bohaterskiego naszego oficera Straży Granicznej w dniu 25 maja pod Opaleniem. Prowokacja graniczna stała się początkiem licznych najść na nasze granice i napadów na straż graniczną.

Na odcinku gdańskim uszkodzono polskie skrzynki pocztowe, napadano na młodzież polską i bito za język ojczysty, napadano na urzędników i kupców polskich, demolowano instytucje polskie, wybijano szyby, i rysowano mury i bramy hakenkreutzami.

Prowokacje i napady nie zakończyły się potwornem najściem na statek polski „Kopernik“, pobiciem do nieprzytomności marynarza polskiego, Władysława Jerzyka, i wycięciem mu w żywym ciele krwawej, głębokiej swastyki hitlerowskiej na pierśiach.

Oto ostatnie wiadomości mówią nam o zawieszeniu jedyne go pisma polskiego, Gazety Gdańskiej, o policji, która jest centralą szpiegowską, o niesłychanych w dziejach sądownictwa wyrokach Sądu Gdańskiego, skazających m. inn. Jerzyka na 5 tygodni aresztu.

Pozatem butny i podjudzany Gdańsk wystąpił ze skargą do Ligi Narodów, że Polska go należycie nie wyzyskuje.

Na odcinku Śląskim skończył się zaledwie sławny zatarg i skarga Volksbundu, chcącego, aby dzieci robotników polskich za ciężką i krwawą pracę ojców u właścicieli i przemysłowców niemieckich, mimo że w domu mówią, myślą i modlą się po polsku, aby te nasze dzieci chodziły do szkół niemieckich.

Zaledwie skończył się zatarg Volksbundu rozstrzygnięciem trybunału międzynarodowego na korzyść Polski, gdy Niemcy otrzymali rozkaz do ataku.

Szturm zacieklej, pieniącej się hakaty doszedł do kulminacyjnej intensywności w listopadzie 1930 r. Ofiarą tego szturm padło znowu życie polskie, a mianowicie Jana Sznepki, przodownika policji w Golasowicach... W bestjałski sposób zamordowały bojówki niemieckie w Polsce rodaka naszego, zadając mu setki ran tłuczonych i kłótych na całym ciele.



Obrazek sceniczny z powstania listopadowego, odegrany przez Zespół Sceniczny Z. S. w czasie wieczornicy listopadowej w Toruniu.

Rozszalała hakata, jakby dla sprowokowania ludności polskiej, wystosowała skargę do Ligi Narodów na rząd Polski, i zażądała ni mniej, ni więcej, jak usunięcia przedstawiciela rządu polsk., woj. Grażyńskiego, rozwiązania Towarzystwa Powstańców i Wojaków Śląskich i Z. O. K. Z., oraz wyznaczenia Stałej Komisji Międzynarodowej do czuwania nad porządkiem na Górnym Śląsku. Dziw tylko, że rozzuchwaleni Niemcy, zamieszkali w Polsce, nie zażądali, aby Górny Śląsk, okupiony 600-letnią niewolą i krwią trzech narodów, przyłączyć do Niemiec.

Tę postawę butnej hakaty na naszym Górnym Śląsku wzmocniały antypolskie wystąpienia i manifestacje niemieckich organizacji w Rzeszy nad polską granicą. Dość tu przypomnieć manifestację Selbstschutzu w liczbie 70 tys., na górze św. Anny, w dniu 24 maja b. r., albo też drugą w tydzień później we Wrocławiu, na której, jak piszą sami Niemcy, panował duch z sierpnia 1914 roku.

Zresztą znany jest nam, Polakom, współdział, nietylko t. zw. prywatnych organizacji niemieckich Rzeszy w akcji wywrotowej Niemców w Polsce. Wszyscy, co przypominają sobie niestłuchane sabotaże rusińskie w Małopolsce Wschodniej, te podpalenia, napady i morderstwa; wszyscy, co dziś jeszcze na oczach mają skrytobójczy mord ś. p. Tadeusza Hołówki, — doskonale wiedzą, że w brudne te sprawy zamieszany jest rząd niemiecki przez subwencjonowanie i inspirowanie gwałtów hajdamackich.

To jest metoda — system pracy niemieckiej wewnątrz państwa polskiego.

Akcję zewnętrzną przeciwpolską reprezentują dziś również oficjalne czynniki niemieckie w bezprzykładnych wystąpieniach owych Treviranusów, Braunów, Siehrów, Guerardów i t. d. Jeśli do powyższego powołamy się na publikacje o krwawiej granicy i upadku gospodarczym Prus Wschodnich, na szukanie sprzymierzeńców i podważanie naszych sojuszków na terenie międzynarodowym, na wystąpienia przekupionych dyplomatów zagranicznych — zrozumiemy, dlaczego my, Strzelcy, mamy tylko dwie odpowiedzi:

Na gospodarcze i etnograficzne argumenty niemieckie odpowiadamy liczbami.

Liczy jasno i niedwuznacznie mówią Europie o Gdańsku, jak z małego portu nad Bałtykiem, posiadającego 2,722 tys. ton obrotu towarowego w 1912 roku — w łączności z Polską stał się międzynarodowym, największym portem Bałtyku o obrocie 8 i pół miliona ton, a więc 4-krotnie większym, jak przed wojną. Liczy mówią światu o Gdyni, jako perle Bałtyku, o Gdyni, jako porcie, w którym ruch towarowy jest już obecnie większy, niż ruch Gdańska przed wojną.

Liczy również stwierdzają, że hasło listopadowe: ani jeden Niemiec z Pomorza — posłem do parlamentu polskiego! — to nie słowa na wiatr rzucone.

Liczy wkońcu mówią o milionie rodaków naszych, tęskniących, a gnębionych na Powiślu, Mazurach, i Warmji, w Ziemi Złotowskiej, Lęborskiej i Bytowskiej, oraz na Śląsku Opolskim.

Druga odpowiedź nasza na pogróżki i wszelkie zakusy — to jest ta twarda, z bronią u nogi: „Precz krzyżaku od granic naszych, powtórzmy Grunwald!”

Dla zadokumentowania swego stanowiska względem Niemczyzny, i dla wzmocnienia szeregów Strzeleckich — Strzelcy z Torunia i najbliższej okolicy, zebrani na Zlocie w dniu rocznicy Płowiec, bitwy, poprzedzającej Grunwald, rzucają młodzieży pomorskiej następującą rezolucję, jako najbardziej zasadnicze i konieczne hasło doby obecnej:

Pierwszy Zlot Grodzki Związku Strzeleckiego w dniu 27 września 1931 roku w Toruniu, przy współdziałaniu 400 Strzelców — Obywateli z Torunia i najbliższej okolicy, po zapoznaniu się z systematyczną w ostatnich dwóch latach akcją niemiecką, a w szczególności wzięwszy pod uwagę niestłuchaną zbrodnię Opaleńską, prowokacyjne obchody graniczne, okropny mord w Golasowicach, bezczelne wystąpienia Treviranusa i innych przedstawicieli urzęd-

Administracja „MŁODEGO GRYFA“ posiada na składzie

portrety Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Marszałka Piłsudskiego,

wykonane na twardym kredowym kartonie po 1 zł za sztukę.

dowych Rzeszy, dalej subwencjonowanie i inspirowanie zbrodniczych wystąpień sabotażystów ukraińskich, niesłychane wypadki w Gdańsku, ustawiczne skargi w Lidze Narodów, nieprzebiegająca w środkach propagandę wewnętrzną i zagraniczną — stwierdza, że tylko solidarny i energiczny wysiłek wszystkich obywateli polskich może skutecznie i właściwie odpowiedzieć na parcie niemieckie na Wschód.

Zlot Grodzki wzywa wszystkie organizacje polskie i ludzi, dla których dobro własnej Ojczyzny jest celem największym, do wzmocnienia Strzeleckiego frontu do morza i muru przeciw niemieckiemu.

Równocześnie też, solidaryzując się z kierunkiem polityki Rządu Polski Mocarstwowej, Zlot Grodzki w Toruniu wyraża hołd kierowcom Nowej Polski z Komendantem — Marszałkiem Józefem Piłsudskim na czele.

Kierownictwo Grodzkie Związku Strzeleckiego w Toruniu.

Na podstawie nominacji Kierownictwa Okręgu Z. S. przejął organizację grodzką Z. S. w Toruniu dotychczasowy prezes Oddziału Z. S. w Toruniu, obywatel Kazimierz Chorąży.



Członkowie Kierownictwa Grodzkiego w otoczeniu Prezesów, Komendantów i Członków Zarządów oddziałowych Z. S. na terenie miasta Torunia.

Zarząd Kierownictwa Grodzkiego ukonstytuował się na zebraniu organizacyjnym, zwołanym przez obywatela kierownika Grodzkiego, Kazimierza Chorążego.

W skład zarządu grodzkiego weszli powszechnie znani i cenieni na terenie Torunia obywatele.

Prezesem został ob. Kazimierz Chorąży, urzędnik Kuratorjum Okr. Szk. Pom. i długoletni prezes oddziału Zw. Strzel. w Toruniu.

Wiceprezeską i opiekunką świetlic grodzkich — ob. Marja Błażewska, ideowa i oddana pracownica organizacyjna i społeczna na terenie grodzkim w Toruniu.

Sekretarzem został ob. Edmund Masojada, nauczyciel Sem. i referent oświatowy, stały pracownik w akcji wychowania obywatelskiego w oddz. Zw. Strzeleckiego i znany działacz społeczny.

Skarbnikiem wybrano ob. Romana Morycińskiego, troskliwie zabiegającego o podstawy materialne oddziałów.

Referentem Grodzkim Wychowania Obywatelskiego została ob. Marja Biedowiczowa, profesor. Sem., bojownicza o ideę Zw. Strzeleckiego na terenie Torunia, i niezmordowana pracownica społeczna.

Referentem Wychowania Fizycznego został obywatel Kandyba Teofil, profesor Sem., krzewiciel tężyzny fizycznej wśród Strzelców od 1926 roku, oraz zaprawiony w walce z niemiecką działacz narodowy i uczestnik plebiscytu warmińskiego.

Członkowie zarządu — ob. Bolesław Cywiński, inż. Bolesław Krzyszkowski, Julian Michałowski, Adam Pławski, ob. redaktor Ostręga i ob. Franciszek Szmelter.

Komendantem Grodzkim Z. S. jest ob. kpt. Gościewicz, kilkakrotny zwycięzca w strzeleckich zawodach międzynarodowych.

W skład sztabu wykonawców Kierownictwa Grodzkiego wchodzi: ob. Roman Odejewski, ob. Artur Karpik i ob. Stefanja Karpikowa.

Gońcem kierownictwa jest ob. Feliks Aniołowski, czynny członek oddz. II. Z. S.

Kierownictwo Grodzkie Z. S. podzieliło teren miasta Torunia na rejony Strzeleckie, pozostawiając dotychczasowemu oddziałowi Z. S., jako teren działania, śródmieście, oraz miano Oddziału Z. S. w Toruniu Nr. I.

Na Bydgoskim Przedmieściu powołany został do życia oddział II.

Na Mokrem powstała zawiązka organizacyjna oddziału III.

Na Jakóbskim przydzielono rejon oddziałowi IV.

Na Chełmińskim miał powstać oddział V.

W Podgórzu poczyniono starania organizacyjne dla stworzenia oddziału VI.

Do poszczególnych rejonów oddziałowych odkomenderowani zostali członkowie Z. S. w nich zamieszkali, jako pierwsze zawiązki oddziałowe.

Kierownictwo weszło w kontakt z wpływowymi jednostkami w poszczególnych rejonach.

Uregulowało okólnikiem Nr. 1 sprawy organizacyjne w powstających oddziałach.

Na licznych odprawach członków zarządów oddziałowych starano się dać najkonieczniejsze podstawy ideowe, i ugruntować podstawy organizacyjne.

Kierownictwo powołało do życia sekcję pracy Strzeleckiej wśród młodzieży żeńskiej.

Stan organizacyjny Kierownictwa Grodzkiego Z. S. przedstawia się w obecnej chwili: pięć oddziałów męskich i dwa żeńskie o łącznej ilości 358 członków czynnych, 308 członków wspierających.

Poza sprawami organizacyjnymi, czuwaniem nad sprawnością i należyтым rozwojem oddziałów na terenie Grodzkim Z. S., celem zapewnienia podstaw materialnych Kierownictwu Z. S. i oddziałom, współdziałało Kierownictwo Grodzkie z Kierownictwem Okręgu nad zorganizowaniem Towarzystwa Przyjaciół Z. S. w Toruniu.

Zorganizowane Towarzystwo Przyjaciół Z. S. z p. Starostą Grodzkim, Staniszewskim, na czele, liczy obecnie ponad 200 członków, i poważnie przyczynia się do wyekwipowania Strzelców w mundury i sprzęt, a świetlice Strzeleckie — w odpowiednie urządzenie i pomoce naukowe.

W oparciu o Grodzki zespół sceniczny Z. S. przygotowuje Kierownictwo Grodzkie imprezy o charakterze szerszym; inicjuje obrzędy: jak wianki, opłatek strzelecki, jajko wielkanocne i t. d., organizuje obchody i zabawy strzeleckie, pilnie bacząc na samodzielne wykonywanie, sposobem gospodarczym, wszelkich czynności z powyższem związanych. — Jeśli weźmiemy pod uwagę np., że koszt Złotu Grodzkiego Z. S., połączonego z zabawą, wynosił 4,50 zł, zrozumiemy, dlaczego dochody z imprez, w odróżnieniu od innych organizacji społecznych, w Związku Strzel. są często — kroć znaczne, oraz zrozumiemy, skąd Zw. Strzelecki czerpie fundusze.

Ostatnio na czoło zagadnień i prac Kierownictwa Grodzkiego Zw. Strzeleck. wysunęła się sprawa Strzeleckiej i Sekcji Krajoznawczej.

Własna Strzecha Strzelecka jest marzeniem każdego Strzelca w Toruniu, bo pomyśleć tylko, co to za rozkosz mieć własny miły kąt, w którym mieściłaby się większa sala do zebrań, przedstawień, zabaw, czy choćby ćwiczeń gimnastycznych w zimie.

Mieć własną Strzechę, w której poza salką byłaby czytelnia, świetlica, kancelarja i skład rzeczy Strzeleckich, albo i własna Strzelecka Spółdzielnia.

O tej Strzesze — domku własnym, mówią Strzelcy, i choć pieniędzy nie mają, jednak wierzą, że Strzechę Strzelecką wybudują.

Kierownictwo Grodzkie Z. S. wierzy również, że podobnie jak technicy lwowscy potrafili wybudować własnymi rękoma swój dom technika, tak też i nasi Strzelcy postawią Strzechę jak się patrzy.

Odnosnie Sekcji Krajoznawczej wychodzi Kierownictwo ze słusznego założenia, że udostępnić Strzel-

cowi poznanie własnego kraju, to nauczyć go umiłowania Polski. — To też rozkaz idzie do oddziałów:

Wykorzystać każdy marsz i każdą wycieczkę, aby poznawać co piękne i co dawne!

Gromadzić fundusze, aby, gdy przyjdzie lato, wyruszyły zorganizowane strzeleckie wycieczki włąb



Grodzki zespół sceniczny Związku Strzeleckiego w Toruniu.

kraju, na zachód, wschód, północ i południe, nad nasze morze, w góry, do miast i wsi...

Niech z każdego zakątka ziemi polskiej, z każdej ścieżynki leśnej i górskiej głos idzie na całą Polskę: Strzelcy maszerują!

Pierwszy oddział żeński Związku Strzel. w Toruniu.

Mimo niekorzystnego okresu organizacyjnego powstał w miesiącu czerwcu b. r. na terenie miasta Torunia oddział żeński Z. S. w sile 47 członkiń. Jest to dowód nie tylko intensywnej pracy członkiń zarządu, w osobach prezeski — ob. Marji Biedowiczowej,

Wyrazem tej dojrzałości obywatelskiej jest podjęcie normalnych zajęć przez członkinie, jak: dyżury w świetlicy, zbiórki i ćwiczenia, pierwsze próby strzelania i t. d.



Członkowie Zarządu Oddziału Żeńskiego Z. S. w Toruniu.

wiceprezeski — ob. Kossakowej, sekretarki — ob. Cybulskiej, skarbniczki — Trąbczyńskiej, referentki wychowania obywatelsk. — ob. Błażewskiej, członkini zarządu — ob. Idecowej i Tuszyńskiej, oraz komendantki — ob. Kubrynowiczowej, ale również i dojrzałości społeczności kobiecej miasta Torunia do rozpoczęcia państwowo-twórczych prac w oddziałach żeńskich Z. S.



Prof. Marja Biedowiczowa
prezes Oddziału Żeńskiego Zw. Strz. w Toruniu.

Zebrania w świetlicy, raz w tygodniu, są urozmaicane pogadankami ideowymi, głośnem czytaniem,

śpiewem i pracą ręczną, to też nic dziwnego, że na zbiórki w świetlicy strzelczynie gromadnie przychodzą, wykazując przeciętnie 25 obywaterek na zbiórce.

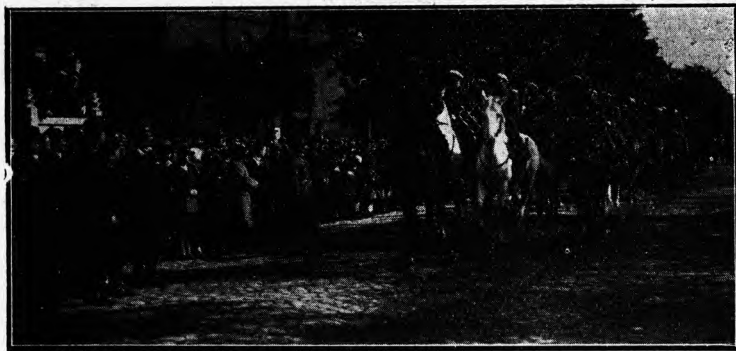
Praca wyszkoleniowa objęła w stosunkowo krótkim czasie wyszkolenie czterech członkiń na instruktorki w obozie letnim P. W. Zrozumienie roli, jaką odegrać może obywatelka — Strzelczynie w przyszłej wojnie, dało zarządowi impuls do zorganizowania dla członkiń oddz. żeńskiego kursu obrony przeciwgazowej i kursu sanitarnego.

Dążeniem Zarządu oddziału żeńskiego Z. S. jest, aby obywatelki — Strzelczynie odegrały zasadniczą rolę

w inicjowaniu i urządzaniu tradycyjnych i staropolskich uroczystości i obrzędów we wszystkich organizacjach Z. S. na terenie Grodzkim; dalej, aby przez urozmaicenie zabaw tanecznych Z. S. częścią sceniczną podnosić kulturalny poziom tychże, i wyrabiać poczucie form towarzyskich oraz przyzwoitego zachowania się; a jeśli chodzi o przysposobienie wojskowe i przygotowanie kadr ofiarnych — siostr miłodziemia i drużyn ratowniczych O. P. G., aby Strzelczynie-Obywatelka nawiązała do tradycji Polek — bohaterek, tak na polu bitwy, jak też w cichej, ofiarnej pracy dla Ojczyzny.

Oddział kadrowy Z. S. Nr. 1.

Najstarszy i najlepiej rozbudowany oddział № 1 Toruń-Śródmieście zapoczątkował rozwój idei Strzeleckiej w Toruniu w dniu 14. X. 1926 roku, stając się następnie ośrodkiem zaczątkowym organizacji grodzkiej Z. S.



Defilada oddziału konnego Związku Strzeleckiego w Toruniu przed generałem Maksymowicz-Raczyńskim i księdzem prałatem Łęgowskim.

Prezesem oddziału Nr. 1 jest po ob. Kaz. Chorażym cb. Teofil Kandyba, zast. prezesa jest ob. Jan Ejme, sekretarzem — ob. Stanisław Tomczyński, skarbnikiem — ob. Jan Habich, gospodarzem i bibliotekarzem — obyw. Izydor Cyrklaff, przewodniczącym sekcji atletycznej — ob. Jan Betlejewski, referentem wychowania obywatelskiego — ob. Ejdowski, komendantem — ob. Jan Ejme, komendantem oddziału konnego — obyw. Zembko, komendantem oddziału pieszego — ob. Robaszkiewicz.

Stan oddziału wynosi ogółem 315 członków, w tem czynnych 125, wspierających 187.

Oddział posiada budynek własny, w którym mieści się świetlica, mała sala do ćwiczeń, lokal biurowy i magazyn. Pozatem inwentarz oddziału I. przedstawia poważny dorobek organizacyjny o wartości, przekraczającej 10000 zł. Wypada wymienić tylko zaopatrzenie całego budynku w meble, pomoce naukowe i sprzęt, jak aparat projekcyjny z ekranem, mata do ćwiczeń ciężko-atletycznych wartości około 1000 zł, biblioteka, obejmująca około 350 książek, 50 kompletów umundurowania i t. d.

Jeśli miarą pracy zarządu oddziału ma być uznanie władz zwierzchnich, to usilną i długoletnią pracą zarząd Oddziału I. takie uznanie dawno zdobył, i to nie dzięki pracy jednostek, ale dzięki wysiłkom wszystkich członków oddziału i zarządu. — Wyrazem powyższego jest fakt odznaczenia przez Strzeleckie Władze, w dniu 3 maja b. r., wszystkich członków zarządu dyplomami za wybitną pracę.

O pracy i wysiłkach mówią nietylko wyżej wzmiankowane zdobycze materialne, wzgl. uznanie władz zwierzchnich, ale program zajęć i zdobycze, osiągnięte przez wyszkolonych Strzelców w zawodach i w życiu obywatelskim.

Program zajęć Oddziału I. przewiduje:

W poniedziałki: Wychowanie fizyczne — Czytelnia.

We wtorki: Gry sportowe i posiedzenia zarządu — Czytelnia.

W środy: Przysposobienie wojskowe i trening sekcji atletycznej — Czytelnia.

W czwartki: Wychowanie Fizyczne i odprawa podoficerów — Czytelnia.

W piątki: Świetlica i Biblioteka — Czytelnia.

W soboty: Ćwiczenia oddziału konnego i trening sekcji atletycznej — Czytelnia.

W niedziele: Nabożeństwo i marsze ćwiczebne oraz krajoznawcze.

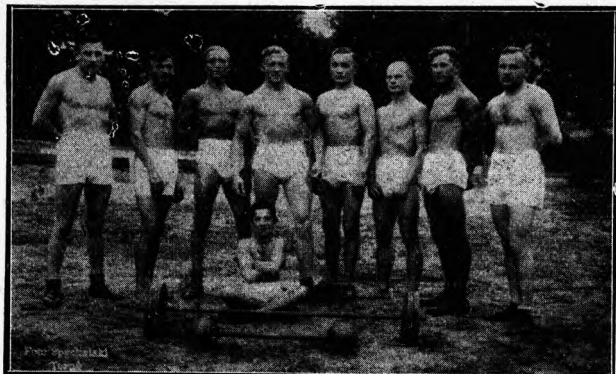
W ostatnim roku wykazuje życie świetlicowe 45 pogadanek z przezroczami, zaś biblioteka, posiadająca 350 książek, zmobilizowała 120 stałych czytelników



Oddział Kadrowy Nr. 1. w Toruniu. — Członkowie czynni.

W czytelni, wykazującej codziennej frekwencji przeciętnie 25 członków, znajdują się gry pokojowe: szachy, warcaby, ping-pong, oraz czasopisma: Młody Gryf, Strzelec, Ilustrowany Kurjer Codzienny i Dzień Pomorski.

W licznych zawodach i kursach sportowych, gimnastycznych i przysposobienia wojskowego członkowie Oddziału I. w roku ubiegłym zdobyli szereg pierwszych miejsc, i to nie tylko o charakterze lokalnym — miejskim, ale częstokroć i ogólnopolskim; i tak:



Asy Sekcji Atletycznej Oddziału Kadrowego Zw. S. w Toruniu.

Zespół obywateli: Wójcikiewicz, Wróblewski i Wudkowski — zdobył pierwsze miejsce w strzelaniu z broni małokalibrowej w czasie Święta P. W., dnia 8. VI. b. r., osiągając na 450 możliwych punktów — 401. Kazimierz Jakóbski zdobył pierwsze miejsce w pły-

waniu na 100 m. w czasie zawodów pływackich Okręgów Ośr. W. F.

Sekcja ciężko — atletyczna w zawodach Grodzkich w dniu 21. III. b. r. odniosła 4 zwycięstwa bez porażki.

W dniu 7. VI. b. r. odniosła sekcja ciężko-atletyczna dalsze zwycięstwa w czasie zawodów, zdobywając dwa pierwsze, trzy drugie, dwa trzecie miejsca i cenną nagrodę.

W lutym b. r. na zawodach K. P. W. odniosła Sekcja dwa zwycięstwa w zawodach eliminacyjnych o mistrzostwo Polski, wystawiając trzech zawodników, z których jeden zdobył drugie miejsce, a dwóch — trzecie.

W kursie w Katowicach na 25 uczestników z całej Polski brało udział 2 członków Sekcji atletycznej Oddziału I, zdobywając sobie: ob. Hanuza — zaszczytne miano przodownika, a ob. Faliński — miano zastępcy przodownika atletycznego.

W kursie pływackim zdobył ob. Jaskólski tytuł instruktora.

Na przyszłość zamierza Oddział I stanąć do zawodów o Państwową Odznakę Sportową, oraz zorganizować manewry jesienne dla wszystkich oddziałów grodzkich.

Powyższe wyniki pracy Strzeleckiej Oddziału I w Toruniu wykazują, jak wygląda państwowa praca od podstaw w dobrze zorganizowanym oddziale Z. S., i wykazują, że Oddział I Toruń-Śródmieście nie tylko z imienia jest oddziałem kadrowym, ale i z pracy.

Oddział Z. S. Nr. 2 Toruń-Bydgoskie.

Powstał mimo trudności i mimo zdecydowanej niechęci pewnej grupy ludzi na Bydgoskiem, wykazując, że potężniejsza jest chęć strzelecka i obywatelskie umiłowania ideologii strzeleckiej, niżli niechęć i uprzedzenie, niżli prowokacje rozbijaczy, podciągających wszystko pod strychulec — interesu własnego, czy też pewnej klikki nieobywatelskich jednostek.

Oddział na Bydgoskiem powstał 23 marca b. r., i stanął twardo przy realizowaniu programu pracy strzeleckiej: przygotowania się do obrony wywalczonej niepodległości i wychowania prawdziwego obywatela.

W skład członków zarządu weszli: jako prezes — ob. Bolesław Boczar, komendant — ob. Piotr Mazurkiewicz, wiceprezes — ob. prof. Józef Maślak, wiceprezes — ob. por. Aleksander Jacewicz, sekretarz — ob. prof. Zygmunt Cieślakowski, referent wychowania obywatelskiego — ob. prof. Stefan Raciborski, oraz jako członkowie zarządu — ob. Stefankiewicz i opiekunka świetlicy — ob. Wiktorja Gniadówna.

Liczba członków wynosi ogółem 55 czynnych 25 wspierających.

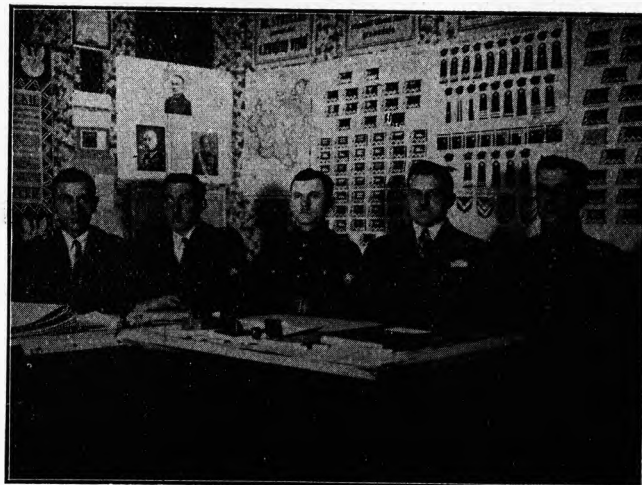
Komendant Oddziału, korzystając z pobliża Wisły, i wyczuwając brak oddziału morskiego Z. S., zainicjował akcję P. W. morskiego. Komendantem Oddziału Morskiego został bosmanmat, ob. Antoni Sandomierski. Oddział Morski posiada obecnie 6 czynnych instruktorów — marynarzy rezerwy, posiadających umundurowanie, oraz 15 członków ćwiczących.

Idea Oddziału Morskiego Z. S. otwiera przed członkami oddziału specjalne widoki organizacyjne, wyszkoleniowe i krajoznawcze.

Już z racji przymorskiego położenia Pomorza, dzięki licznyim jeziorom i rzekom, urozmaicającym tę piękną i cenną naszą ziemię, akcja przysposobienia wojskowego morskiego, zapoczątkowana przez Oddział II. Z. S., znajdzie niewątpliwie licznych

naśladowców. A przecież i nadrzeczne położenie najpiękniejszych okolic pomorskich, położenie miast najstarszych i zabytków: kościołów czy zamczysk — też są tak poważnymi argumentami dla Obywatela-Strzelca-Krajoznawcy, że zasługuje inicjatywa komendanta i zarz. oddz. Nr. 2 na specjalne podkreślenie.

Obywatele — Strzelcy Oddz. 2 — to element chętny, dobry i karny. Gromadnie przychodzą na zbiórki



Komenda Oddziału 2. Z. S. Toruń — Bydgoskie.

i do świetlicy, gromadnie, w zwartych oddziałach, z komendantem na czele, maszerują co niedziela do kościoła P. Marji na nabożeństwa, gromadnie przystępują do Stołu Pańskiego i Spowiedzi Świętej.

A gdy na Anioł Pański, czy na nabożeństwo majowe lub październikowe zabiją dzwony — w ordynku, jak jeden mąż, na ten apel Boży śpieszą, aby się

Najświętszej pokłonić Panię i Temu, co przez śmierć Swą i rany, obelg i zniewag niepomny, świat wybawił od grzechu.



Żywy obraz członków Sekcji Scenicznej Z. S. na wolnym powietrzu.

Strzelcy Oddz. 2 — to element dobry, karny lecz biedny, a częstokroć i bezrobotny, toteż chcąc przyjść z pomocą tym członkom, którzy w związku z kryzysem ogólnoswiatowym znaleźli się bez pracy, Zarząd zorganizował Fundusz Zapomogowy, z którego czerpie w nagłych, a niecierpiących zwłoki wypadkach

konieczności przyjscia z pomocą biednym Strzelcom — Obywatelom.

Na cele Funduszu opodatkowali się wszyscy członkowie, gromadząc Fundusz na książeczce P. K. O.

Program zajęć przewiduje w Oddziale 2 Toruń-Bydgoskie:

W poniedziałki: Posiedzenia zarządu i wszelkie konferencje.

We wtorki: Ćwiczenia oddziału Pieszego, Konnego i Morskiego.

W środy: Teorja wojskowa dla oddz. Pieszego.

W czwartki: Teorja wojskowa dla oddz. Konnego.

W piątki: Pogadanka i odczyt dla wszystkich.

W soboty: Teorja wojskowa dla oddz. Morskiego.

W niedziele: Wspólna msza św. o godz. 11.45 u Panny Marji.

Pozatem czynna jest codziennie czytelnia.

W odniesieniu do przyszłości zamierza Oddział 2 przystąpić do:

I. Budowy przystani wodnej,

II. Założenia Sekcji Kajakowej, budowy kajaków i łodzi żaglowych,

III. Uzupelnienia braków umundurowania w pododdziałach,

IV. Organizowania popisów, ćwiczeń i zawodów celem osiągnięcia najwyższego stopnia sprawności fizycznej, oraz gotowości bojowej Oddziału dla dobra i obrony Ojczyzny.

Oddział Nr. 3 Toruń-Mokre.

Definitywna organizacja oddziału Z. S. na Mokrem miała miejsce w dniu 19 września 1931 r. na Walnym Zebraniu sympatyków Z. S. przy udziale prezesa Grodzkiego, ob. Chorążego.

Po referacie ideowo — organizacyjnym przystąpiono do wyboru członków zarządu oddziału.

Prezesem został ob. inż. Wiktor Jędrzejewski,

Wiceprezesem wybrano ob. Włodzimierza Stankiewiczza,

Sekretarzem — ob. Leonarda Świdzkiego,

Skarbnikiem — ob. Romana Prokopiuka.

Na komendanta zaproponowano ob. Ksawerego Zawadzkiego, na referenta wych. obywatelskiego — ob. inż. Juljana Rychlewskiego.

Jako członkowie zarządu weszli ponadto ob. Szczepański, Nowakowski, Rebein i Jędrzejewski.

Z wielkim aplauzem powitali członkowie i władze organizacyjne Z. S. wstąpienia w charakterze członka wspierającego znanego i powszechnie cenionego ob. inż. Kroenitza, dyrektora Państw. Rektyfikacji.

Oddział liczy obecnie 64 członków: 27 wspierających, a 37 czynnych. Do oddziału wciąż napływają nowe zgłoszenia ochotników, jednak, trzymając się instrukcji władz Strzeleckich, zarząd dokonuje ścisłej selekcji i baczy, aby tylko naprawę wartościowe jednostki, tak pod względem moralnym, jak i ideowym, stanowili skład oddziału Z. S. na Mokrem.

Przy oddziale czynnym zorganizował się pododdział konny z ob. Józefem Niedlichem, b. komendantem Sokoła, na czele.

Również zapoczątkowana została na Mokrem akcja żeńskiego oddziału Z. S., liczącego już obecnie 21 członkiń.

Oddział posiada własną świetlicę, w której gromadzą się Strzelcy codziennie, i w której raz w tygodniu odbywają się zebrania zarządu, a raz w miesiącu — walne zebrania ogólne. Świetlica jest również lokalem werbunkowym nowych członków i kuźnią pracy referenta wychowania obywatelskiego.

Troską zarządu i wszystkich członków oddziału na Mokrem jest, aby świetlica stała się prawdziwą świątynią ducha obywatelskiego, aby Strzelcy — robotnicy, pracownicy biurowi, urzędnicy, czy innych zawodów — znaleźli w niej po całodziennej pracy wytchnienie i tę miłą, strzelecką atmosferę, która rodzi idealizm społeczny i gorącą miłość Boga i Ojczyzny.

To też ambicją Zarządu i opiekuna, ob. inż. Kroenitza, jest urządzenie na Mokrem najpiękniejszej i najbardziej wzorowej świetlicy w Toruniu.

Pozatem posiada Zarząd drugą jeszcze ambicję niemniej wartościową i poważną, a mianowicie ambicję zorganizowania w czasie najkrótszym Strzeleckiej orkiestry, któraby, występując w uroczystościach, obchodach i zabawach strzeleckich, zapełniła tę wielką dotychczasową lukę w akcji samowystarczalności oddziałów Z. S. na terenie Torunia.

Zbyt poważni i patrijotyczni obywatele dzierżą ster pracy strzeleckiej na Mokrem, aby zachodziła obawa, że wytkniętej pracy oddział nie zrealizuje, to też akcją oddziału na Mokrem żywo i bezpośrednio interesują się wszyscy Strzelcy — Obywatele z terenu Grodzkiego.

Oddział Nr. 4 Toruń-Jakóbskie.

Oddział zorganizowany został w dniu 16. III. 1931 roku wśród najuboższej ludności, natrafiając na znaczne trudności lokalowe i ideologiczne.

Mimo to stan liczebny oddziału stale wzrasta, osiągając ostatnio liczbę 31 członków rzeczywistych i 1 wspierający.

Prezesem oddziału jest obyw. Józef Pater, długoletni więzień polityczny, obecny prezes Stowarzyszenia Więźniów Politycznych.

Wiceprezesem jest ob. Zenon Wachowiak.

Sekretarzem — ob. Stefan Kotecki.

Skarbnikiem — ob. Wacław Araczewski.

Referentami wychowania obywatelskiego są ob. Kamprowski Marcin i ob. Kotecki.

Komendantami — ob. ob. Roszak Antoni i Romejko Walenty.

Członkowie zarządu — Maliszewski i Chrzanowski.

Dzięki energii i usilnej pracy ob. Araczewskiego i zarządu, w rozwoju oddziału ostatnio zaznaczył się nadzwyczajny postęp. Oddział ma swój własny lokal na świetlicę, w której, w oparciu o program w zakresie wychowania obywatelskiego, przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, rozwija się życie członków oddziału.

Program zajęć przewiduje:

W poniedziałki: Lekka atletyka od godziny 18 do 19.

We wtorki: Wychowanie obywatelskie, referent ob. Kotecki.

W środy: Wykład o broni od godz. 17 do 19, ob. A. Roszak.

W czwartki: Ćwiczenia — musztra piesza.

W piątki: Wykład i pokaz broni oraz sprzętu O. P. G. i O. P. L.

W soboty: Czyszczenie broni od godz. 16 do 18 i śpiew chórny od 18 do 19.

W niedziele: Zbiórka i wymarsz do kościoła garnizonowego.

Poza programem kładzie Zarząd specjalny nacisk na śpiew unisonowy i chórny wśród swoich członków, kultywując pieśni legjonowe oraz pieśni ludowe.

Celem zaakcentowania tego kultu pieśni, oraz celem zaprawienia Strzelców Obywateli w śpiewaniu przepięknych naszych piosenek, każda zbiórka rozpoczyna się i kończy śpiewem.

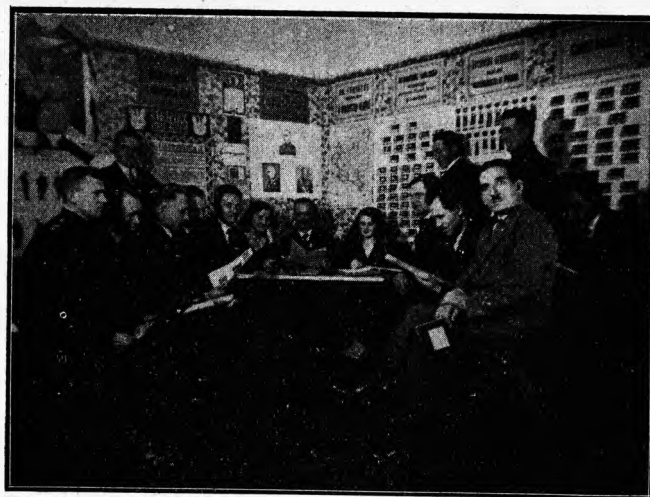
Oddział na Jakóbskiem, choć ubogi w sprzęt i umundurowanie, duchem dorównuje innym oddzia-

łom, a w oparciu o nadzwyczaj starannie obmyśloną pracę wychowania obywatelskiego niewątpliwie stanie się z czasem najkarniejszą i najsilniejszą jednostką organizacyjną Torunia.

Na uwagę zasługuje kilka punktów z programu wychowania obyw. oddziału na Jakóbskiem:

1. Strzelcy gromadnie biorą udział w obrzędach i uroczystościach kościelnych.

2. Urządza się systematyczne pogadanki z historii Związku Strzeleckiego, życiorysu Marszałka Jó-



Miło jest w cichym, własnym kąciku Strzeleckim, w świetlicy, pogwarzyć, poczytać, zagrać w szachy, czy posłuchać audycji radiowych.

zefa Piłsudskiego i Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego, oraz wskazuje się na te momenty, które wysunęły i wysuwają Zw. Strzelecki na czoło wszystkich organizacji polskich.

3. Wyczuca się i omawia ze Strzelcami prawo strzeleckie, i zastosowuje je czynnie.

4. Dąży się do rozwoju życia świetlicowego.

5. Zwraca się uwagę i pomaga w gospodarczym rozwoju warsztatów pracy członkom Z. S.

W oparciu więc o programową pracę wychowawczą oddział Jakóbskie Przedmieście stara się przysłużyć Polsce i idei Komendanta. Zdobywa najcenniejsze wartości w członkach, oraz jest przekonany, że i inne cele, jak bojowe wyekwipowanie i urządzenie świetlicy — zdobędzie.

Oddział Nr. 5 Chełmińskie Przedmieście.

Oddział powyższy znajduje się w stadjum organizacji.

Największe trudności napotyka Kierownictwo Grodzkie Z. S. w związku z wyszukaniem odpowied-

niego lokalu na świetlicę i biuro oddziału na Chełmińskim.

To też członkowie Z. S. z Torunia-Chełmińskie narazie należą do oddziału na Mokrem, względnie w Śródmieściu.

Oddział Nr. 6 Podgórz.

Niemile wspomnienia po rozwiązaniu decyzją władz Strzeleckich oddziału Z. S. w Podgórzu w roku 1926 były bezpośrednim powodem, dla którego dość długo, mimo zrozumienia ideologicznego, przewlekła się sprawa organizacji własnej placówki Z. S. w Podgórzu.

Powyższe reminiscencje kazały długo ważyć Kierownictwu Grodzkiemu kandydatów na odpowiedzialne, przodujące stanowiska w oddziale.

Wkońcu decyzja zapadła, i prace organizacyjne powierzone zostały ob. Danielowi Szpicy, ob. Władysławowi Kobędze i ob. Stanisławowi Dąbrowskiemu, którzy, jako rodowici Pomorzanie, zetknawszy się na polach walk o wolność ze świetlaną postacią Wodza Narodu, Józefa Piłsudskiego, zaprzysięgli sztandarom Komendanta swe siły i życie.

Oddział powstał w dniu 5 kwietnia 1931 roku, i liczy obecnie 42 członków czynnych i 58 wspierających. Pozatem w stadjum organizacyjnym znajduje się oddział żeński, wykazując już w tej chwili około 30 kandydatek na Strzelczynie.

W krótkim stosunkowo czasie znaleźli się Strzelcy podgórscy we własnej obszernej świetlicy, którą własną pracą odremontowali i urządzili tak, że stan ofiarowanego świetlicy przez członków urzędnika wyraża się 4 stołami, 15 krzeselkami, 2-ma stojakami do karabinów, ławką, kanapą, szafą do książek, sprzętem sportowym do siatkówki, koszykówki, piłki nożnej i t. p. Pozatem oddział posiada 25 mundurów strzeleckich, które wypożycza członkom do ćwiczeń i uroczystości.

Zarząd, zaopatrując świetlicę w odpowiednie gry i czasopisma, czyni równocześnie wysiłki w kierunku posiadania własnej biblioteki. W tym celu zwrócił się już z apelem do członków, aby wspólnymi siłami, przez ofiarowanie oddziałowi po kilka książek, zapoczątkowali ważną strzelecką placówkę oświatową. Na apel już są pierwsze odpowiedzi, wyrażające się poważną liczbą około 100 tomów.

Nic dziwnego, że prace oddziału Z. S. Podgórz tak pojęte i prowadzone, zaskarbiły sobie powszechny szacunek, wysuwając organizację Związku Strzeleckiego

w Podgórzu na pierwsze miejsce z pomiędzy zrzeszeń i towarzystw podgórskich.

Zarząd oddziału Nr. 6 Podgórz wyraża przekonanie, że miejscowy oddział Z. S., jako nawskroś twórcza i najbardziej przygotowująca się do obrony



Biblioteczka Strzelecka pracuje...

Państwa organizacja, stanie się z czasem skupieniem wszystkich uczciwych, patriotycznych i rzetelnych ludzi pracy.

Dlaczego w Związku Strzeleckim skupiać się powinna wszystka młodzież i całe Społeczeństwo Polskie.

Związek Strzelecki jest organizacją o najchlubniejszych polskich tradycjach; tradycjach, nawiązujących do dawnej chwały orężnej żołnierza polskiego, żołnierza Kościuszki, Poniatowskiego, Dąbrowskiego i powstań narodowych w 1831 i 1863 roku, żołnierza, dla którego lepiej zginąć, aniżeli z piętnem niewoli i wstydu na czole wobec innych, wolnych narodów Europy patrzeć, jak coraz więcej zatracą się naród polski, jak kolonizuje się wsie polskie i niemczy wzgl. rasyfikuje miasta, jak upada na duchu, i nie wierzy w możliwość powstania Polski szeroki ogół Polaków, jak katuje się i pozbawia Boga młodzież naszą.

Człowiekiem, który po roku 1863, a przed wojną światową pierwszy stanął w szeregu bojowników walki orężnej o niepodległość — jest ten wielki Mąż, którego zazdroszczą nam w Europie — **pierwszy żołnierz i strzelec, Józef Piłsudski.**

Przeciwko wojsku najeźdźcy, doskonale uzbrojonego i zorganizowanego, wojsku, na którego usługi stał skarb, magazyny, artylerja, **musi powstać i walczyć wojsko** — mówi Józef Piłsudski w 1906 r.

To też głęboko studjuje prawa wojny, wojskowość, sztukę rządzenia i wojowania, gromadzi wokół wiernych i oddanych współpracowników, i otwiera w Krakowie i we Lwowie **pierwsze szkoły bojowe, w których jako wykładawców widzimy Józefa Piłsudskiego, Prystora, Sosnkowskiego, Sławka, Rożena, Arciszewskiego** i t. d.

Z instruktorów, najbliższych towarzyszy Józefa Piłsudskiego, z wychowanków szkół bojowych wywiodą się późniejsi komendanci **drużyn strzeleckich i dowódcy legionów.**

Początek drużynom strzeleckim dał Związek Walki Czynnej, tajnie zorganizowany w 1908 roku we Lwowie przez Kazimierza Sosnkowskiego w porozumieniu z Józefem Piłsudskim.

Tajny Związek Walki Czynnej odbywał pierwsze ćwiczenia w lasach i jarach podmiejskich, zaś wykłady o wojskowości: nauka o broni, organizacja

wojska, czytanie map i planów, materiały bojowe, fortyfikacje i t. p. — miały miejsce w domach prywatnych, na strychach, w piwnicach.

Skład Tajnego Związku Walki Czynnej **stanowią akademicy, uczniowie szkół średnich, rolnicy i robotnicy**, zaś na czele związku, **jako komendant główny, staje Józef Piłsudski.**

Związek Walki Czynnej, którego członkowie **składają przysięgę na sztandar walki o niepodległość**, rozszerza swoją działalność.

Wciąż napływają nowi członkowie **ze wszystkich ziem polskich, z Wielkopolski i z Pomorza.** Powstają nowe organizacje w różnych miastach. W roku 1910 przekształca się Związek Walki Czynnej w Związek Strzelecki, zalegalizowany przez Austrię, **z Józefem Piłsudskim, jako pierwszym strzelcem, na czele.**

Dziś opowiadają działacze narodowi na Pomorzu i Wielkopolsce, **jako w tym czasie młodzież polska z zaboru niemieckiego usiłowała przedostać się za kordon na kursy i do szkół wojskowych, organizowanych przez Piłsudskiego w b. Galicji, i jak później Prusacy mścili się i prześladowali młodych entuzjastów Piłsudskiego.**

Na podstawie powyższej jasnym nam się staje, dlaczego w Związku Strzeleckim skupić się musi **wszystka młodzież przedpoborowa i starsze społeczeństwo.** Pokrótkę scharakteryzować ten etap można:

1. **Twórcą Związku Strzeleckiego i pierwszym strzelcem jest największy dziś człowiek w Polsce i jeden z największych w Europie — Marszałek Józef Piłsudski.** Pracę w Związku Strzeleckim rozpoczęli ludzie, stojący dziś na najwyższych stanowiskach w Polsce, **dla których dobro Państwa jest najwyższym dobrem.**

2. **Jako zadanie i prawo naczelne na długo przed wojną światową postawił sobie Związek Strzelecki walkę zdecydowaną o niepodległość i ideę czynnej, orężnej walki. Ideą**

ta natchnąć usiłował całe społeczeństwo polskie we wszystkich trzech zaborach i zagranicą wtenczas, gdy o niepodległości nie myślała żadna organizacja polska.

Dnia 6 sierpnia 1914 roku z Oleandrów Krakowskich wyruszyli Strzelcy w bój.

Jest to pierwsze od roku 1831 regularne polskie wojsko, z polskim dowództwem na czele, z bronią w rękę, z wszelkim ekwipunkiem żołnierskim, z orzelkami polskimi na czapkach i ze świętą ideą walki o niepodległość w sercach.

Strzelcy, a później legjoniści walczą w wojnie światowej tylko przeciw Rosji, gdyż Rosja była największym nieprzyjacielem. Posiadała najwięcej ziem dawnej Polski. Z chwilą upadku caratu w 1917 roku i zakończenia wojny z Rosją rola Legjonistów i Piłsudskiego w stosunku do Rosji zakończyła się; i teraz państwa Centralne chcą użyć wojsk Piłsudskiego, zorganizowanych już nietylko w Legjonach, ale i wśród społeczeństwa zaboru rosyjskiego w Polskiej Organizacji Wojskowej (P. O. W.), przeciwko Koalicji.

Rok 1917 jest tym rokiem, w którym cała Europa zaczyna mówić o Polsce. — Mówi o niepodległej Polsce Francja, mówi Anglja, Włochy i Ameryka.

Zapytamy, co jest powodem tego nadzwyczajnego zainteresowania. — **Przecież na początku wojny w 1914 roku nieprzyzwoitością było na terenie Ententy poruszać sprawę Polski** choćby dlatego, że skład państw sojuszniczych wchodziła Rosja z 20 miljonową armją, a Rosja w sprawie Polski na żadne konferencje nie pozwoliłaby.

Jeżeli w 1917 roku poruszono sprawę niepodległości Państwa Polskiego, **uczyniono to w poczuciu najżywotniejszego swego interesu.** — Przecież to rok ostatecznych zmagani wojennych i wyczerpania całkowitego rezerw w ludziach.

Piłsudski w roku 1917 mógł każdej chwili rozporządzać miljonowym materiałem ludzkim Królestwa Polskiego, materiałem, wojną jeszcze niezdemoralizowanym, a znajdującym się w organizacjach P. O. W. Materiał ten, rzucony na szalę w tym decydującym roku po jednej, albo po drugiej stronie, mógł zdecydować o losach wojny światowej.

I zdecydował

Piłsudski, pierwszy Strzelec, poszedł do więzienia w Magdeburgu.

Niemcy wojnę przegrali.

Idea Strzelecka orężnej walki o niepodległość zatryumfowała ostatecznie w listopadzie 1918 roku, kiedy P. O. W. i szczątki Legjonów rzuciły się na okupantów, rozbroiły ich, a zarzewie walki o **Wielką Polskę poniosły pod Lwów, Poznań, Cieszyn, Wilno i Katowice.**

Z drużyn Strzeleckich powstała niezwykła ciężona armja nasza, a idea Strzelecka walki zbrojnej o niepodległość wyraziła się ostatecznie w r. 1920 w bezprzykładnym pogromie bolszewików.

Związek Strzelecki, powstały z tajnego Związku Walki Czynnej, wywiązał się ostatecznie z przysięgi, składanej na sztandar.

W Odrodzonej Polsce przyświecają Związkowi Strzeleckiemu nowe ideały — ideały pracy i obrony odzyskanej niepodległości.

Jeżeli chodzi o Pomorze, to organizacja Związku Strzeleckiego, poza najbardziej ideowymi jednostkami, o których wspomnieliśmy na początku, mniej była tu znana. — To też stosunek do niej początkowo był nieprzychylny, a nawet wrogli. — Zarzucano Związkowi Strzeleckiemu niereligijność,

niemoralność i t. d. — Część większa zarzutów wynikała z nieświadomości historii, celów i zadań Związku Strzeleckiego.

Ostatniemi jednak czasy stosunek do Związku Strzeleckiego na Pomorzu ulega radykalnej zmianie. Wzrasta zrozumienie państwowo-twórczej roli Oddziałów Związku Strzeleckiego, i wszędzie powstają teraz nowe placówki.

Na terenie samego tylko powiatu toruńskiego powstało ponad 29 placówek i to częściowo samorzutnie, częściowo, jak w Lubiance — przy Towarzystwie Powstańców i Wojaków, jako Kole Przyjaciół Strzelca.

Zadokumentowaniem zmiany nastrojów był przed rokiem zjazd Strzelców z Pomorza w Toruniu na zakończenie miesiąca przeciwniemieckiego.

Do Torunia zjechało 5200 Strzelców z samego tylko Pomorza.

Każdy obecny miał sposobność zaobserwować sympatję ludności względem Strzelców, **gdy w skupieniu wysłuchiwali mszy polowej**, a potem w długich, karnych kolumnach przemaszerowali pod konsulem niemieckim z okrzykiem: „Precz szwabie, od granic naszych, powtórzymy Grunwald“.

Dalszym dokumentem zmiany nastrojów i zrozumienia idei Strzeleckiej jest **niedawny Zjazd Delegatów Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Grudziądzu.**

Delegaci z okręgów toruńskiego, grudziądzkiego, starogardzkiego, brodnickiego, inowrocławskiego i świeckiego, **a więc z całego prawie Pomorza**, jednogłośnie uchwalili, że Powstańcy i Wojacy mają tworzyć Koła Przyjaciół Strzelca tam, gdzie ich niema, i przystępować do kół już istniejących, a wszystką młodzież przedpoborową przekazać niezwłocznie Związkowi Strzeleckiemu.

Do ostatecznego zatarcia nieufności względem Związku Strzeleckiego przyczynił się również jeden z rozkazów Komendy Okręgu Zw. Strzeleck., który nakłada na młodzież Strzelecką obowiązek ścisłego wykonywania praktyk religijnych, przystępowania w zwartych oddziałach do Sakramentów Świętych, i bezwzględnej współpracy z duchowieństwem.

Gdy do powyższego dodamy jeszcze dalsze zarządzenie Komendy Okręgu Pomorskiego **w sprawie odbycia 3-miesięcznego okresu próbnego przed przyjęciem kandydata w poczet członków Związku Strzeleckiego** — zrozumiemy, dlaczego Związek Strzelecki w całej Polsce i na Pomorzu skupić musi wszystką rzetelnie **patryotyczną i uczciwą młodzież przedpoborową, oraz dorosłych.**

Dziś niema podstaw na Pomorzu do istnienia wielu organizacji, gdy w całej Polsce Związek Strzelecki objął rolę wychowawcy obywatela i żołnierza, w myśl wiecznie aktualnego w Polsce hasła: **każdy obywatel — żołnierzem, a każdy żołnierz — obywatelem.**

W przeświadczeniu, że, podobnie jak w przeszłości Związek Strzelecki **wykonał przysięgę walki o niepodległość i tę, niepodległość wywalczył, tak samo tej wywalczonej niepodległości bronić potrafi**, jako jedyna organizacja Wychowania Obywatelskiego i Przysposobienia Wojskowego w Polsce, zwracamy się — my — Strzelcy z Torunia, **jako stolicy Województwa Pomorskiego, do wszystkiej młodzieży i dorosłych na Pomorzu**, aby w każdym zakątku tego zagrożonego, a najdroższego skrawka ziemi polskiej **budowali najpewniejsze twierdze i ogniwa z żelaznego, mocarnego łańcucha Oddziałów Związku Strzeleckiego.**